Nr. 203 (z dod. por.). Dnia 25 lipca. Czwartek. Dnia 13 (25) lipca 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— Jutro, jako w uroczystość św. Anny, matki N. Marji Panny, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odbędzie się dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcijańskich.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym:

w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) **ku czci św. Anny**—i

w kaplicy Dzieciątka **Jezus ku czci św.** Wincentego à Paulo.

— Jutrzejszemi nieszporami w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej rozpocznie się 40-godzinne nabożeństwo ku uczczeniu uroczystości Opatrzności Boskiej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wczoraj król Milan przybył do Belgradu, powitany na dworcu przez króla Aleksandra, metropolitę Michała, rejentów (oprócz sparaliżowanego Risticza), ministrów, tudzież przedstawicieli dyplomatycznych Niemiec, Austrji, Turcji i Rumunji. Po co król Milan przyjeżdża do Belgradu? Zdawałoby się, że dla odwiedzenia syna, nad którym nie zrzekł się opieki. Ale to pobudki czysto ludzkie, zbyt może sentymentalne. *Ajencja północna* komunikuje nam depeszę *Timesa* z Sofji, donoszącą, że król Milan, przejeżdżając onegdaj tamtędy, prawił o zamiarze ujęcia napowrót w swoje ręce najwyższej władzy w Serbji, a to za radą Niemiec i Austrji. Wątpimy, aby król Milan był tyle naiwnym i sądził, że... Serbja gotowa by znowu powitać go czułem: *živio!* w królewskim konaku. Stronnictwo, na którem opierał się król Milan w ciągu ostatnich lat dziesięciu, znikło niemal zupełnie z powierzchni, a z głównymi przewódcami jego: Garaszaninem i Piroczanaczem, król sam się pokłócił.

Na tron serbski mógłby Milan powrócić tylko po gruzach i zgliszczach dzisiejszego porządku rzeczy nad Morawą. Bez wojny europejskiej taki przewrót byłby wprost niemożliwym; wprawdzie król Milan powoływał się w swoich wynurzeniach na „wskazówki Niemiec i Austrji", obydwa te mocarstwa wszelako pragną przedewszystkiem pokoju i dopóki się da, będą go przestrzegały. Wątpić należy przeto, aby istotnie posyłały już dzisiaj Milana do Belgradu; pokazało się, że jest on równie złym dyplomatą, jak wodzem; wiedzą o tem zbyt dobrze zarówno w Wiedniu, jak Berlinie. Trudno przypuścić, aby w ręce tak zawodne powierzono misję tak drażliwą. Król Milan mógłby dzisiaj powrócić do władzy w Serbji już tylko przy pomocy obcych bataljonów, a do ich wysłania jeszcze bardzo daleko!

Zresztą, w jakimże charakterze mógłby król Milan ubiegać się o władzę? Król Aleksander jest już pomazańcem; w klasztorze Ziczy namaszczono go olejami, których dotknięcia nic nie zmyje. Niepodobna cofnąć ani tego aktu religijno-państwowego, ani całej abdykacji. Może król Milan spróbowałby cofnięcia dekretu, którym zamianował rejencję, i pod pozorem, że główny rejent, Risticz, jest ciężko chorym, lub, że rejencja zawiodła jego oczekiwania, sam na miejsce Risticza, Belimarkowicza i Proticza zapragnąłby się obwołać rejentem państwa? Wątpimy, aby to się uskutecznić dało drogą wprost legalną; krok taki byłby w każdym razie rodzajem zamachu stanu.

W niedzielę osiemdziesiąt kantonów we Francji ma głosować na Boulangera. Powiadamy: „głosować", o to bowiem tylko chodzi. Francja wykonać ma na cześć „wieczystego protektora" olbrzymią manifestację, od kanału La Manche aż do morza Śródziemnego sięgającą. Tego tylko pragną i oczekują bulanżyści. Głosowanie bowiem nie będzie w tym razie równoznaczącem z wyborem. Boulanger wybieralnym nie będzie z dwóch powodów: naprzód dlatego, że komisja senatu w sobotę ma już wydać dekret, pozbawiający go wszystkich praw politycznych i obywatelskich, a potem i dlatego, że ustawa z d. 10-go sierpnia 1872 go r. o organizacji rad jeneralnych orzeka, iż do rady departamentu można wybranym być tylko wtedy, jeżeli się w owym departamencie mieszka i opłaca w nim podatki. Boulanger mieszkał do chwili ucieczki w Paryżu, to jest w departamencie Sekwany; w każdym razie przeto legalnie mógłby obranym być tylko tutaj. Boulangerowi nie chodzi wszakże o żadne względy prawa i porządku. On chce demonstracji i dlatego podżega cały naród do kroku anarchicznego. Czy naród usłucha tych burzliwych nawoływań, czy pójdzie raczej za głosem instynktów zachowawczych, okaże najbliższa niedziela.

O stanie rzeczy na wyspie Krecie powiada *Neue freie Presse:*

„Dzięki zachęcającym słowom, jakie markiz Salisbury wyrzekł ubiegłego wtorku na zebraniu zachowawczem w Tover-Hamlets pod adresem kreteńczyków i dzięki krokowi, podjętemu przez konsulów u zgromadzonych w Buzunaria naczelników kreteńskich, znaczna część wyspy stoi w ogniu rewolucji. W prowincji Rhetymno powstańcy spalili wieś mahometańską, w prowincji Episkopi zaszły krwawe starcia pomiędzy ludnością chrześcjańską a turecką, z Wamos i Cidonii (Canei) wypędzono władze sułtańskie i spalono archiwa; ludność muzułmańska z głębi kraju chroni się do miast portowych. Faktycznie całe północne pobrzeże Krety z wyjątkiem portów znajduje się w rękach powstańców, którzy— jeżeli sprawdzi się wiadomość o wzięciu Cidonii— mieliby w swoich rękach drugie z rzędu miasto portowe na wyspie.

„Niebawem powstanie wybrzeżne zaczerpie nowych soków z Białych Gór (*Aspra Vuna*), kędy mieszkają rycerscy sfakiści i jeżeli W. Porcie nie uda się szybko zawładnąć powstaniem, natedy zachodzi niebezpieczeństwo powtórzenia się znowu jednego z owych ruchów powstańczych na wyspie, które w nowszej historji Wschodu zwiastowały zwyczajnie większe wojny i owe przesilenia, jakim od lat siedemdziesięciu ulega Turcja europejska. W latach 1821—1824, 1858, 1866 i 1876—1877-go roku szalały na Krecie najgwałtowniejsze walki rasowe i religijne. W. Porta ma obecnie na wyspie 5,000 żołnierzy, która to siła zbrojna składa się z ośmiu bataljonów piechoty, dwóch szwadronów jazdy i czterech bateryj, w tej liczbie trzech górskich. Ze względu na to, że Kreta posiada obszar 8,617 kilo-

W WAGONIE.

(Dokończenie).

Szlachcic opowiadał dykteryjki. Żona jego stroskana i wynędzniała nie umiała się już śmiać. Zakrywała sobie tylko twarzyczkę czerwonemi, spracowanemi rączkami i w zachwycie wykrzykiwała, jak pani Jowialska: „co też ty wygadujesz!"

Za to córka, śmieszka okropna, wybuchała co chwila dziwnie brzmiącym, duszonym w sobie śmiechem: hi, hi, jak gdyby ją kto łaskotał!

Lecz najwięcej rozbawioną i ożywioną była złotowłosa dama. Nie poznawało się w niej owej znudzonej niedawno, milczącej i ziewającej kobiety.

Oczy odzyskały blask, usta się zaczerwieniły. I ona rozpowiadała teraz z werwą różne zdarzenia z podróży i gospodarstwa. Giestykulowała przytem rękami i, czując, że ją chętnie słuchano, dowcipkowała i smiała się.

Teraz kobiety były już tak rozochocone, że literalnie wszystko je bawiło. To pobudzał je do wybuchów radości jakiś stary jegomość, wyglądający oknem sąsiedniego wagonu, podobny do mumji egipskiej, to figlowały z jakimś gimnazistą, jadącym bez promocji do domu. Mały urwis stroił do nich z okna jakieś dziwaczne miny, a one rzucały mu cukierki, które on zręcznie pochwytywał w locie w same usta.

A figlarz wiatr tak długo bawił się włosami damy, muskał je i targał, aż uwolnione z tamy szpilek, złotą falą stoczyły jej się na ramiona.

Młoda panienka oświadczyła gotowość sprowadzenia ich do porządku.

— Zgadzam się—odrzekła z uśmiechem dama— lecz pod jednym warunkiem: musi pani pozwolić dać się ucałować.

Panienka aż poczerwieniała z radości. Lgnęła do owej nieznajomej z właściwą młodym ufnością, z całym swym nagromadzonym zapasem młodzieńczej przyjaźni, poświęceń, miłości, któremi to skarbami, nim je rozczarowanie zamrozi, nie wiedząc, co z niemi robić, obrzucamy lada kogo.

Rzuciły się w sobie w objęcia. Ślicznie wyglądała ta rozkwitła w całym swoim blasku róża i tulący się do niej młodzieńczy pączek.

Ale oto konduktor żąda od szlachcica zwrotu biletów; zbiżano się bowiem do stacji, na której mieli wysiąść.

Pozdejmowano pakunki z półek, porządkowano i układano swoje manatki. Widziałem, jak złotowłosa dama wsypywała im ukradkiem do kosza pozostałe resztki przysmaków.

Pociąg zwalniał już swój bieg. Zaczęto się żegnać. Dziękowano sobie wzajemnie za przyjemnie spędzony czas; przesadzano się w grzecznościach i komplementach.

— Całuję rączki pani dobrodziejki—mówił szlagon—mężulkowi proszę złożyć moje uszanowanie; żałuję bardzo, że nie miałem zaszczytu bliżej go poznać, lecz ludzie — nie góry spotykają się z sobą w życiu. **Byłoby nam bardzo przyjemnie...**

— Byłoby nam bardzo przyjemnie — powtarzała żona, nie mogąc na odchodnem wynaleźć innych słów pożegnania.

Panienka miała smutną minkę.

— Nie zapomnę nigdy tych kilku chwil, spędzonych z państwem—mówiła dama.—Godzina ta pozostanie mi w pamięci wiecznie, słowo honoru; wiecznie.

W słowach tych, pomimo egzaltacji, czuć było najzupełniejszą szczerość.

Pociąg przystanął. Szlachcic zdjął czapkę z głowy. Żona i córka stały już na peronie.

— Andrzej Żarkowski z Lipowic—przedstawiał się, stojąc na stopniach wagonu—a z kimże miałem honor, jeśli wolno wiedzieć...

Dama zamierzała otwierać usta... Wtem z wnętrza wagonu zagrzmiał bardzo wzburzony głos Julka!

Cofnęła się od okna. Konduktor zatrzasnął drzwiczki wagonu. Ruszyliśmy.

Pan powstał z miejsca. Znać po nim było, że przez cały czas udawania nie zmrużył oka. Zdawał się być bardzo rozdrażnionym. Był blady i usta nerwowo wykrzywiał.

Przewidywałem burzę. Mający się rozegrać pomiędzy nimi dramat wisiał na włosku. Nie przeszkadzałem im wcale. Żyli się już z moim widokiem. A że przez cały czas podróży nie przemówiłem słowa, uważali mnie widocznie za głuchoniemego, za sowę, która tylko w nocy nie sypia, lub za anglika.

— **Czego chcesz odemnie?—zapytała, niby nie**

metrów kwadratowych, a liczy 200,000 mieszkańców (w tej liczbie 1/3 turków), wątpić należy, czyli ta siła zbrojna wystarczy do stłumienia ruchu."

To też W. Porta wysyła posiłki. Byle tylko wmieszanie się dyplomacji europejskiej, które zawsze dotąd obracało się tutaj na niekorzyść i Turcji i porządku, nie utrudniło dzieła pacyfikacji w sposób krytyczny. *Br. Z.*

Z teatrzyków.

Herr Krebs, komedja w **3-ch** aktach p. Esemera.

Młodą literacką firmę *Es-em-era*—ruchliwie krzątającą się od lat paru w granicach nowelistyki i większej powieści po raz pierwszy oglądaliśmy wczoraj na afiszu.

Przyszła kolej na teatr, państwo natychmiastowego, bezpośredniego powodzenia, lub zawodu, w razie pierwszego darzące obywateli swoich wyjątkowemi prawami, w razie drugiego, niemiłosierne dla nich często aż do okrucieństwa — każdy błąd tu karcą na miejscu, na miejscu każdą nagradzają zasługę.

Jeżeli ci autorze dramatyczny, publiczność na razie nie wypowiedziała ostatniego słowa, znajdziesz je nazajutrz w byle dzienniku. Jesteś bohaterem dnia, każdemu wolno wskazać cię palcem, każdemu wołać: „to on" każdemu mówić i pisać o tobie co zechce.

— Byłeś wczoraj na „Krebsie"?

— Byłem.

— No i co, i co?...

— Posłuchaj:

„Herr Krebs", czyli Gotlieb Krebs niemiec bogaty, przemysłowiec doczekał się chwili, w której każdy ojciec posiadający córkę, a posiada ją Krebs w osobie urodziwej Anny, o mężu dla niej myśli. Myśli o nim wtedy zwykle i matka, choć często odmienne mężowskim stawia ideały.

Właśnie ten wypadek mamy przed sobą.

W pierwszym akcie odegranej wczoraj w Wodewilu komedji Es-em-era z rozmowy pomiędzy panem Krebsem a żoną jego, Emmą, dowiadujemy się, że ojciec postanowił wydać córkę za człowieka pracy i fachu, którego, idąc za postępem czasu, za pomocą ogłoszeń w pismach znaleźć pragnie.

Z pomiędzy zgłaszających się 500 fachowych kandydatów do rączki Anny, Krebs wybrał trzech na próbę i wyznaczył im tymczasem posady w fabryce swojej.

Pani Emma sprzeciwiała się temu gorąco, dawno już bowiem upatrzyła sobie zięcia w osobie hrabiego Wyścigalskiego, ze swej zaś strony p. Anna nie była także bez projektu; Edward Geiger, buchalter Fischmana, sąsiada Krebsa, wpadł jej w oko.

Ot, założenie.

Autor, po przedstawieniu nam trzech kandydatów Krebsa, hrabiego pani Emmy i buchaltera panny Anny, przechodzi do aktu drugiego.

Tym razem znajdujemy się w apartamentach hrabiego i to po to tylko, aby Krebs, który tam z polecenia żony przyszedł z wizytą, przekonał się naocznie, czem jest pan hrabia. Zastaje tu mianowicie żonę jednego ze znajomych, ukrytą w sypialni panicza, a w salonie baletnicę. Zmyka tedy czemprędzej do żony, aby opowiadaniem tego, co widział skłonić ją do porzucenia upodobań arystokratycznych.

Udaje mu się to w trzecim akcie, przegrywa jednak i własną sprawę, trzej bowiem jego kandydaci, pokłóciwszy się między sobą, opuszczają fabrykę, i zwycięża panna Anna, bez trudu zyskując od rodziców zezwolenie na związek z Geigerem.

Jak widzimy, treść niebogata, sama sobą na zapełnienie trzech aktów nie wystarczająca, to też odbija się to na budowie sztuki.

Cały akt drugi np. bez uszczerbku dla całości możnaby z niej wyrzucić, a następnie skróciwszy dwa pozostałe, wykroić z komedji jednoaktówkę zaledwie.

Nielepiej dzieje się z osobami, występującemi na scenie. Połowa ich próżnym jest tylko balastem, zamiast życia, przynoszącym ze sobą brak akcji.

Dwie powyższe kardynalne, podstawowe usterki tam, gdzie o scenę chodzi, upoważniają najzupełniej do odmówienia Es-em-erowi zdolności w tym kierunku.

A przecież dodać nam jeszcze w poczet błędów wypadnie słabą charakterystykę osób i tła.

Dlaczego dom Krebsa ma być domem niemieckim, a Krebs sam Krebsem? Czy dla piwa, które w pierwszym popijano, czy dla paru frazesów niemieckich, których drugi używa.

Hrabia, dobrze, jako charakter, prowadzony w akcie drugim, w pierwszym ze swojemi balonami, wydaje się idjotą, który przecie u Krebsów nigdy serjo traktowanym być nie mógł. Reszta osób, to szablony, z wyjątkiem doskonałej Anny i trafnie ujętej Kici.

Zalety „Herr Krebsa" płyną przeważnie z inteligencji autora i dowcipu jego. Ożywione djalogi, sprytnie pomyślane szczegóły i całe sceny Anny, zabawne dalej, choć naciągnięte, *trio* męża, żony i przyjaciela domu w akcie drugim, jako też zręczny zupełnie ustęp z baletnicą, pozwalają wysłuchać do końca sztuki, w której, doprawdy, wszystkiego jest potrochu, prócz sztuki.

Oczywiście, gra artystów, doskonała w roli Anny, w rolach Krebsa, hrabiego Wyścigalskiego i Kici (pp. Trapszo, Janowski i panna Morska) dobra zupełnie, a zresztą poprawna, każdy dodatni moment sztuki podnosząc, do względnego jej powodzenia, niemało przyczyniła się. *W. K.*

Bank włościański.

(Dokończenie.)

Oprócz powyższych warunków, projekt umowy winien obejmować określenie sposobu i terminów uiszczenia dopłat, przez nabywców wnoszonych, oraz w razie przystąpienia do kupna spółki—zobowiązanie o odpowiedzialności solidarnej za regularną wypłatę w terminie rat, przypadających Bankowi.

Jedyną formalnością, jakiej prawo wymaga od projektu umowy, jest zaświadczenie przez rejenta, sędziego gminnego lub urząd gminny, podpisów stron lub osób, które podpisały się za niepiśmiennych.

Świadectwo komisarza włościańskiego o nieistnieniu przeszkód do udzielenia pożyczki, oraz lista rodzin, sporządzona przez wójta gminy i sprawdzona przez komisarza włościańskiego, zamykają szereg dokumentów, wymaganych od włościan. Lista rodzin ma na celu ujawnienie sił roboczych i w tym celu zawierać powinna wykaz wszystkich osobników męskich w rodzinie, ich wiek i ilość posiadanej przez nich ziemi.

Sprzedawca dóbr składa nierównie więcej dokumentów. W razie nieurządzenia hypoteki dla dóbr nieruchomych, składa on świadectwa właściwych sekretarzy hypotecznych oraz świadectwa o nieistnieniu przeszkód do sprzedaży dóbr w postaci aresztów sądowych, wreszcie tytuł nabycia. Przy sprzedaży dóbr zahypotekowanych, złożyć należy wyciąg ze wszystkich działów wykazu hypotecznego. Dalej instrukcja wymaga złożenia wyciągu z tabeli likwidacyjnej, z wykazaniem pożytków, obciążonych służebnościami. Wyciąg podlega zaświadczeniu komisji do spraw włościańskich, nadto w wypadkach uregulowania służebności na mocy układów, przez właściwą władzę zatwierdzonych, niewykonanych jednak hypotecznie z powodu przeszkód formalnych, sprzedawca składa odpowiedniej treści zaświadczenie tejże komisji. Przy każdej tranzakcji, zawieranej przy udziale Banku włościańskiego, musi być złożonym plan oraz rejestr klasyfikacyjny i pomiarowy, z wyszczególnieniem służebności, jeżeli zaś dobra obciążone są pożyczką Towarzystwa kredytowego, kopja złożonego mu planu, ze wskazaniem zaszłych zmian.

Dalej idą: opis dóbr, kopja oszacowania Towarzystwa kredytowego ziemskiego, świadectwo naczelnika powiatu o wysokości podatków i opłat, deklaracja o istnieniu lub nieistnieniu kontraktów dzierżawy i sprzedaży lasu lub ewentualnie kopje rzeczonych kontraktów, wreszcie zobowiązanie zapłacenia zaległych rat Towarzystwa kredytowego ziemskiego, podatków i opłat, oraz płac i ordynaryj oficjalistom aż do terminu ostatecznego zatwierdzenia sprzedaży. Znaczne ułatwienie w dostarczeniu powyższych dowodów stanowi okoliczność, że żaden z nich, podobnie jak wszelkie akta, zawierane następnie pomiędzy stronami, nie podlegają zwykłym opłatom stemplowym.

Po zebraniu wszystkich wymaganych dokumentów, oddział Banku sprawdza je, nakazuje złożenie dodatkowych lub uzupełnienie istniejących, dokonywa przez swego prezesa lub jednego z członków oszacowania dóbr podług przepisów specjalnych i przedstawia podanie wraz z anneksami i opinją radzie Banku. Oddział może wstrzymać opracowanie i złożyć wprost opinję o odmówieniu pożyczki w wypadkach niezgodnych z przepisami ustawy.

Oszacowanie odbywa się w terminie najdogodniejszym, przy udziale sprzedawcy, nabywców, sołtysów wsi sąsiednich, wójta gminy, a w razie potrzeby i właścicieli dominjów sąsiednich, przyczem niestawiennictwo którejkolwiek z wymienionych osób nie skutkuje koniecznie odroczenia oszacowania. Podczas oszacowania odbywa się jedno-

---

dorozumiewając się przyczyny jego wybuchu, wpatrzona jednak w niego nieśmiało, jak dziecko, które domyśla się, że zawiniło i że kara go nie ominie.

Potulny głos winowajcy jeszcze więcej wzburzył sędziego.

— Czego?—bąknął, hamując się.—Chciałem cię przeprosić za to, żem ci przeszkodził w przedstawianiu się.

Dama oparła głowę na ręku i odwrócona patrzyła bezmyślnie w okno.

— Nie domyślam się tylko—ciągnął po chwili—czyje nazwisko miałaś na końcu języka i nie wiem, dokąd zamierzałaś zapraszać swoich gości?...

— Nie zapraszałam ich wcale—odrzekła prawie szeptem, obawiając się zaprzeczać mu.

Przez chwilę milczeli oboje. Lecz chmury wciąż się gromadziły, i w powietrzu czuć było, iż burza jeszcze nie przeszła.

— Nie zapraszałam ich wcale—powtórzyła, trochę ośmielona jego milczeniem—lecz trudno jest być niegrzecznym; wszak widziałeś, jacy byli dla mnie uprzejmi.

— Ta uprzejmość jednak nie przeszkodziłaby im nie wpuścić cię za próg domu. Prosiłem cię tyle razy, abyś nie zawierała nowych znajomości.

— Trzeba mi było kazać pozostawić język w domu.

— Nie, lecz trzeba było wraz z nim zabrać i rozsądek, rozumieć swoje położenie i nie narażać mię na przykrości, jakie mnie z tego powodu może czekają.

— Przykrości! Sądzę, że nie sprawiłam ci w niczem wstydu.

— A ja sądzę, że powinnaś była spełnić moją prośbę i że powinno ci było przyjść na myśl, iż ten szlachcic, może krewny mój jaki, może wystąpić przeciwko mnie i zapytać, czemu tak uporczywie milczałem i nie przerwałem tych twoich wybuchów przyjaźni dla jego żony i córki.

— Cóż im się złego stało, że przez chwilkę pomówiły ze mną — rzekła z ogromnym żalem w głosie.

Pan zniecierpliwiony machnął ręką, a ona biadała dalej, coraz więcej rozżalona.

Nie umiała jednak bronić się; była zbyt wzruszona. Uczucie wzięło górę nad logiką.

Rozwodziła się szeroko i długo, że jedyną jego przyjemnością jest sprawianie jej przykrości, że powinien raczej być zadowolony, iż ona przez chwilę czuła się kobietą, jak inne, lecz że on przeciwnie zazdrosnym był, iż na chwilę odzyskała humor i że widział, iż ona potrafi znaleźć się w towarzystwie tak dobrze, jak inne kobiety.

I znowu powracała do tego, że jej umyślnie wyszukuje przykrości i powtarzała jedno i to samo w kółko, nie znajdując już ani jednego nowego argumentu, ani jednej przekonywającej myśli.

— Cóż im się złego stało, że przez chwilkę porozmawiały ze mną—ratowała się uparcie tem zdaniem, jak gdyby chciała przekonać nietylko jego, lecz i samą siebie, że w rzeczywistości im się nic z tego powodu nie stało.

Znać po niej było, że była dotkniętą bardzo głęboko i bardzo boleśnie, że czuła niewypowiedziany żal do niego za zarzuty, które ona w głębi, pomimo woli, uznaje za słuszne, i których zbić nie jest w stanie.

Wreszcie bezsilna wybuchła rzewnym płaczem.

— Dość tych scen — mruknął zniecierpliwiony pan—zapominasz, że nie jesteśmy sami (co prawda, przypomniał sobie o tem dość późno).

Dama ucichła, tylko od czasu do czasu stłumione wzdychania dochodziły do moich uszu.

W tych jękach czytałem słowa:

Wyrwijcie mi język, kiedy mi z ludźmi mówić nie wolno; wyrwijcie mi serce, kiedy moja przyjaźń hańbi, zduście wszystkie uczucia; pozostawcie tylko piękność, ponieważ ta tylko jest wam potrzebną.

Po kilku dniach spotkałem ich w Wiedniu na Ringach. Szli obok siebie — oboje milczący, bez humoru.

Przez cały czas mej podróży najcudniejsze obrazy, jak w czarodziejskiej latarni, przemykały się przed memi oczami. Jednego dnia płynąłem statkiem po jeziorze: podemną i nademną—niby dwa nieba, bez jednej plamki szafirowe. Wokoło sterczą skaliste Alpy, jak z marmuru, a słońce, uderzając w nie promieniami, ozdabia je w miljardy lśniących brylantów. Nazajutrz podziwiałem cuda natury i sztuki Salzburga. Lecz czy to wdrapywałem się na wyniosłe szczyty Scharfberga, czy staczałem się na Rütschbahn'ie w piekielną otchłań kopalni w Berthesgaden—po głowie uparcie wiła mi się w kółko jedna myśl: Julka i Julka!

Na chwilę nie mogłem o niej zapomnieć, a w uszach dźwięczały mi nieustannie słowa:

„Cóż im się złego stało, że przez chwilkę pomówiły ze mną."

Alfred Konar.

cześnie sprawdzenie dokumentów, przyczem zauważone zmiany winny być wniesione do protokółu.

Z takim materjałem w ręku, rada Banku przystępuje do rozpoznania żądania.

W razie potrzeby rada nakazuje dostarczenie nowych dowodów i wiadomości, lub nawet deleguje innego członka oddziału do sprawdzenia oszacowania, albo też odmawia pożyczki wprost w wypadkach, przez instrukcję przewidzianych, lub wysokość jej ogranicza.

Decyzja rady przy zwrocie podania zostaje zakomunikowaną oddziałowi Banku, poczem rozpoczyna się drugi okres manipulacji, bardziej stanowczy, oparty na pewnych danych, a mianowicie sporządzenie aktu sprzedaży i wykonanie warunków umowy.

Emil Weidel.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum dóbr państwa ostatecznie przejrzało ustawę towarzystw wzajemnej asekuracji rolnej. Ustawa wniesioną będzie do komitetu ministrów.

= *Rižsk. wiest.* donosi, iż podniesiono kwestję wprowadzenia języka państwowego do zarządów miejskich w kraju nadbałtyckim.

= Otwarcie szkoły sztygarów w Dąbrowie górniczej, jak dowiaduje się z dobrego źródła *Tydzień*, nastąpić może dopiero w październiku, ponieważ lokal szkolny nie jest jeszcze odnowiony. Od uczniów, którzy do szkoły tej wstąpić zechcą z czwartej klasy gimnazjum, wymaganym będzie tylko egzamin weryfikacyjny z języka russkiego i arytmetyki, w programie prawdopodobnie bardzo niewielkim.

= W ubiegłą sobotę rozpoczęły się posiedzenia rady taryfowej przy ministerjum finansów. Do składu członków rady, oprócz prezydującego p. ministra finansów oraz towarzysza ministra weszły następujące osoby: z ramienia ministerjum finansów: dyrektor departamentu handlu i rękodzieł t. r. L. B. Ber, dyrektor departamentu dróg żelaznych r. r. st. S. Witte i r. st. W. Kowalewski; z ramienia ministerjum komunikacyj: prezes zarządu czasowego kolei rządowych jen. lejt. N. Petrow i dyrektor kancelarji ministerjum komunikacyj rz. r. st. N. Michniewicz; z ramienia ministerjum dóbr państwa r. t. N. Osipow; z ramienia kontroli państwowej rz. r. st. W. Sztryk; z ramienia ministerjum spraw wewnętrznych rz. r. st. L. Kriwoszein. W charakterze reprezentantów różnych gałęzi przemysłu w roku bieżącym biorą udział w radzie: r. t. I. Zwiegincew, rz. r. st. baron P. Korf i jenerał - major Arapow (rolnictwo); rz. r. st. I. Nieczajew-Malcew i r. st. A. Prozorow (handel i rękodzieła); interesa górnictwa reprezentuje jen.-maj. L. Struwe, a kolei prywatnych W. Herngros, W, Połowcew i N. Suszczow.

= Ukaz z d. 14 (26) marca 1887 r., ograniczający prawa cudzoziemców do władania nieruchomościami po za obrębem miast, miał przedewszystkiem ten skutek, że wielu akcjonarjuszów wystąpiło z podaniem o przyjęcie do tutejszego poddaństwa. Korespondent nasz z Płocka donosi, że w jednej tylko gubernji płockiej od daty ogłoszenia przytoczonego prawa po dzień 13-ty stycznia r. b. 584 cudzoziemców wystąpiło z prośbami o zaliczenie ich do rzędu poddanych russkich. Najwięcej podali próśb poddani pruscy (550), poddani innych państw niemieckich i Austrji (33) i Włoch 1. Przyjęto do poddaństwa poddanych pruskich 83, innych państw niemieckich i Austrji 6. Wydano świadectwa przedwstępne 59 poddanym pruskim i 3 austrjackim. Prośby pozostałych cudzoziemców nie zostały uwzględnione dla różnych powodów, jak brak dowodów, wymaganych art. 1018 i 1019 tomu IX Zbioru praw, złe prowadzenie się, niepełnoletność proszącego. Niezależnie od tego odmówiono przyjęcia do poddaństwa 6 żydów cudzoziemców, z których 2 pochodziło z Prus i 4 z Austrji. Nie otrzymano również odpowiedzi władz wyższych na prośby 127 poddanych pruskich i 4 austrjackich. Przed decyzją ministerjum spraw wewnętrznych opuściło granice państwa 13 i umarło 6 pruskich poddanych. Na zasadzie art. 1 przytoczonego ukazu zabroniono pełnić obowiązki rządców w majątkach wiejskich 34 pruskim poddanym i 2 austrjackim. Z mocy konwencji wydalono za granicę za różne występki 46 niemców i 8 austrjackich poddanych.

= Ogólne zebranie kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, odbyte we wtorek, zatwierdziło sprawozdanie za rok ubiegły i projekt budżetu na r. 1889-ty. Następnie pod decyzję zebrania przyszły wnioski zarządu o odpisanie na rzecz kasy emerytalnej urzędników rs. 25,566, oraz rs. 14,052 na emerytury dla kalek i ich rodzin, o użycie oszczędności już pozyskanych lub pozyskać się mających na budowę odnóg do granicy pruskiej i austrjackiej, o wyznaczenie kredytu rs. 40,000 do umorzenia w ciągu lat czterech na kupno materjałów, w miejsce spalonych w magazynie w Radomiu, o upoważnienie zarządu do utworzenia funduszu ubezpieczeniowego przez odkładanie corocznie rs. 10,000 po nad wydatki na asekurację, dalej o upoważnienie zarządu do sprzedaży reszty materjałów pozostałych po spalonym magazynie w Radomiu i wcielenie otrzymanego ztąd funduszu do dochodów eksploatacyjnych i upoważnienie zarządu do sprzedaży 9 parowozów towarowych lub zamiany ich na wagony towarowe. Wnioski te zyskały aprobatę ogólnego zebrania. W końcu zebranie zajęło się wyborami, które dały następny rezultat: na członka rady zarządzającej na następne lat pięć obrany został p. W. E. Rau, na zastępców zaś na rok jeden pp.: Andrzej Brzeziński, Zygmunt hr. Wielopolski, Józef Weissenhof i Alfred Lent, dyrektor berlińskiego towarzystwa dyskontowego, jako przedstawiciel akcjonarjuszów niemieckich.

= W ubiegłym tygodniu w obrębie miasta specjalna komisja dopełniła rewizji sanitarnej z następującym rezultatem: dokonano rewizji po raz pierwszy w 114-tu domach, powtórzono ją w 256-iu domach, spisano protokułów o nieporządkach 77, właściciele uporządkowali według wskazówek komisji domów 139. W cyrkule bielańskim nie znaleziono ani jednego domu utrzymanego nieporządnie, natomiast w jerozolimskim 50-iu gospodarzy pociągnięto do odpowiedzialności.

= Według ostatniego wykazu tygodniowego, kasa oszczędności w magistracie warszawskim liczy 43,262 uczestników, którzy posiadają ogółem kapitał 1,999,615 rs. 76 kop.

= Za niedopełnienie we właściwym czasie aktów złączenia siedem osób zostało pociągniętych do kary pieniężnej.

= W dniu wczorajszym było miejsc wolnych w szpitalach: św. Rocha 24, na Pradze 1, starozakonnych 26, oraz wolskim 4.

= Na reparację tutejszego aresztu policyjnego przeznaczona została suma 800 rs.; reparacja dokonaną zostanie w ciągu tego lata.

= P. Koszelew Domaszkiewicz, sekretarz prokuratora przy sądzie okręgowym warszawskim, zamianowany został sędzią śledczym 20-go rewiru okręgu warszawskiego.

= Bawi w naszem mieście dr. Adolf **Czerny**, znany uczony czeski, korespondent *Wisły*.

= **Z literatury.**

* Zarząd sekcji tutejszej wystawy paryskiej puszcza w świat drugą edycję „Przewodnika po Paryżu i katalogu wystawy.

Jest to istotnie pożyteczna książka informacyjna dla osób, udających się nad Sekwanę.

* *Graždanin* podał w tłumaczeniu nowelę hr. Łosia „Ostatni burgrabia”, drukowaną w *Ateneum*.

* Nakładem *Prawdy* wyszło dzieło Tyrola „Antropologja” w wybornym przekładzie p. Aleksandry Bąkowskiej.

= Konkurs.

Akademja medyczna w Petersburgu nadesłała do uniwersytetu tutejszego zawiadomienie o konkursie na napisanie dzieła oryginalnego w zakresie: a) anatomji ogólnej; b) anatomji opisowej człowieka zdrowego; c) anatomji patologicznej; d) anatomji porównawczej i anatomji topograficznej.

Do konkursu stanąć mogą wszyscy lekarze, poddani russcy, z wyjątkiem członków konferencji cesarskiej wojenno-medycznej akademji.

Dzieła winny być napisane w formie podręcznika i mogą być przedstawione w rękopisie lub też już wydrukowane.

Prace wydrukowane należy przesłać do akademji w ilości 10 egzemplarzy.

Autor rękopisu, nagrodzonego na konkursie, obowiązany jest pracę swoją wydrukować i 10 egzemplarzy złożyć do akademji.

Autorowi po przyznaniu nagrody wydaną zostanie połowa jej, drugą zaś połowę akademja wypłaca po wydrukowaniu dzieła.

Do konkursu mogą być dopuszczone również opisy ulepszeń w wykonaniu preparatów anatomicznych z warunkiem dołączenia najlepszych okazów.

Termin konkursu oznaczony do 20-go lutego 1893-go r.; prace zaś należy nadsyłać najpóźniej do dnia 20-go maja 1892-go roku.

Nagroda wynosi rs. 5,000, która może być przyznana w całości jednej osobie za dzieło najbardziej wyróżniające się, lub też tylko w części tej sumy, niemniejszej jednak, niż rs. 600.

Cała suma może być także podzielona między kilku autorów w równych lub nierównych częściach, stosownie do wartości dzieła.

= **Z teatru i muzyki.**

* Na jutrzejsze przedstawienie złożą się trzy nowe komedje: „Konik polny i mrówka” (pp. Ostrowska i Trapszówna, tudzież pp. Grzywiński i Nowicki), „Odwiedziny” (panna Marczelówna, pp. Kotarbiński i Ładnowski), oraz „Nowa Francillon” (panie Barszczewska, Czakówna i Figarska, pp. Jagielski, Krogulski, Prażmowski i Szymanowski).

* Teatr Nowy daje jutro po raz czwarty operetkę Lecoq'a „Ali-Baba”.

* W teatrze Letnim odbyła się już próba czytana z komedji Sardou „Fernanda”.

Tytułową rolę objęła panna Wisnowska.

Dalszą obsadę tworzą panie Figarska, Gilska, Leszczyńska, Mirecka, Noiretówna, Ostrowska, Oswaldowa, Przedpełska i Szymanowska, tudzież pp. Borawski, Holtzman, Krogulski, Leszczyński, Ładnowski, Narkiewicz, Nowicki, Rapacki (syn), Śliwiński i Waliszewski.

* Teatr Nowy, jak się zdaje, natrafił w „Ali Babie” na złotą żyłę.

Wczoraj na drugiem przedstawieniu tej operetki zamknięto znowu kasę przed rozpoczęciem widowiska.

Prawdopodobnie zawita teraz lepsza dola i dla komedji w teatrze Nowym.

Przygotowywana tam bowiem krotochwila Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Florek”, posiada wszelkie warunki powodzenia, jako utwór pełen humoru i dowcipu.

* Donoszą nam z Brukselli, że znany artysta-muzyk, Józef Wieniawski, wstępuje w związki małżeńskie z panną M. Hilzheimer.

Narzeczona jest pasierbicą znanego kompozytora Schulhoffa i jedną z najlepszych jego uczennic.

= *Z* teatrzyków.

* Teatr łódzki porzuca zajmowaną dotąd siedzibę w Łodzi w teatrze „Victoria” i przeniesie się na zimę do „Thalji”.

P. Kościelecki wynajął ten ostatni teatr na sezon zimowy za rs. 3,000.

Pogłoska, jakoby p. Puchniewski bawił w tych dniach *incognito* w Łodzi, celem wynajęcia drugiego teatru na sezon zimowy, okazała się fałszywą.

= Wiścigi moskiewskie.

Na polu chodyńskiem odbyło się w niedzielę sześć gonitw.

W pierwszej z nich nagrodę rs. 400 otrzymał „Good boy” ze stadniny hr. Krasińskiego, w drugiej druga nagroda dostała się pochodzącej ze stajni p. Mysyrowicza „Temis”.

W trzeciej gonitwie o nagrodę rs. 600, bieg 1 wiorsta, z dziesięciu współzawodników zwycięztwo odniosła „Aida-Moorhen” p. L. Grabowskiego, która stanęła u mety w min. 1 sek. 10.

„Melbourne” hr. I. Potockiego zdobył nagrodę rs. 600 w biegu wiorst 2 sążni 133.

Pochodząca ze stajni p. Wodzyńskiego czteroletnia „Ktera”, należąca do p. Curikowa, zyskała drugą nagrodę w handicapie, dając się wyprzedzić o jedną długość „Kaczuczy” p. Zitarewa.

W handicapie z przeszkodami drugą nagrodę otrzymała „Kajzerka” ze stajni p. Mysyrowicza.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Wczoraj wieczorem zameldowane zostały ostatecznie osady łodzi, które przyjmą udział w niedzielnym biegu konkurencyjnym do Miedzeszyna.

Na jednej z sześciowiosłówek „San” lub „Niemen”, stających do biegu, zajmą miejsca: jako sternik p. Józef Drozdowski, jako wioślarze zaś pp.: Ksawery Miller, Karol Sikorski, Wiktor Groszkowski, Józef Ulanowski, Wacław Krysiński i Michał Bajkowski; na drugiej zaś sterować będzie p. Klemens Weltzwebel, wiosłować zaś pp.: Ignacy Herman, Jakób Bartnicki, Antoni Kurniło, Seweryn Tuszewski, Kazimierz Czarnecki i Bolesław Mieszkowski.

W biegu łodzi ośmiowiosłowych „Kurjer” i „Laufer” na jednej sternikiem jest p. Władysław Deniszczuk, wioślarzami zaś pp.: Ernest Hulla, Jan Waligórski, Wiktor Kowalski, Józef Janowski, Stanisław Filipowski, Feliks Zaręba, Stanisław Lewandowski i Władysław Borman; na drugiej sternik pan Lucjan Bodurkiewicz oraz wioślarze pp. Felicjan Rosenberg, Jan Kowalski, Ludwik Kowalski, Władysław Wojciechowski, Mieczysław Tański, Jan Siwoń, Józef Jaceński i Władysław Dobrzyniecki.

Godzina, w której rozpoczną się gonitwy, nie została jeszcze oznaczona, w samym zaś dniu biegów łodzie, na jakich mają zasiąść wioślarze, będą rozlosowane.

Sądząc z prób, przedsiębranych w ciągu kilku ostatnich dni przez osady, przyjmujące udział w biegu, czasu na przebycie $17\frac{1}{2}$ wiorst przestrzeni, dzielącej Warszawę od Miedzeszyna i z powrotem, czyli razem wiorst 35, potrzeba niecałe trzy godziny.

Prezes Towarzystwa, hr. Józef Krasiński, znowu ciężko zaniemógł.

= Zabawa dla dzieci.

W niedzielę nadchodzącą, jeżeli pogoda posłuży, odbędzie się w ogrodzie zoologicznym zabawa dla dzieci.

Od godz. 4-ej po południu grać będzie orkiestra wojskowa.

Nowy administrator zwierzyńca, p. Olszewski, zamierza urządzać zabawy dla dziatwy w każdą niedzielę i święta z programem coraz nowym.

= *De noviter.*

W dniu wczorajszym po raz trzeci zaczęto rozkopywać ulicę Nowomiodową.

Pierwszy raz uczyniono to z powodu potrzeby założenia rur gazowych, drugi raz rozkopano ją na intencję nowych kanałów, wczoraj zaś nowe wykopy i nowe stosy ziemi, oraz kurzu, powstały celem zaprowadzenia rur wodociągowych.

Radość z tego powodu przemysłowców, posiadających obok owych wykopów swoje sklepy, nie ma granic.

= Żugluga.

Od wczoraj stan wody bez zmiany.

Z powodu, iż w dole Wisły wody przybyło z minionego przyboru, statek z Włocławka nadszedł wczoraj niezwykle wcześnie, t. j. o godz. 7-ej m. 15.

Ruch spławny coraz więcej się też ożywia.

Wczoraj z Gdańska przybiły do brzegu warszawskiego 3 berlinki z ładunkiem cementu 1,080 centnarów, żywicy 220 beczek i kredy sproszkowanej 1,240 centnarów.

Tratwy od onegdaj nie płyną.

Statek rządowy inspekcji wodnej, „Nasr-ed-din szach", ma wyruszyć jutro w podróż inspekcyjną.

= W pułapce.

Przed dwoma tygodniami artystka teatrów, pani M., otrzymała wizytę nieznajomej kobiety, która występując w roli przyjaciółki księżnej ***, zwracała się z prośbą o przyjęcie jej na mieszkanie.

Po odejściu nieznajomej, p. M. spostrzegła brak rozmaitych srebrnych i złotych przedmiotów, o czem została zawiadomioną policja.

Poszukiwania spełzły na niczem, ponieważ sprawczyni znikła bez wieści.

W dniu onegdajszym, podczas nieobecności p. M., do jej mieszkania przy ul. Bednarskiej zgłosiła się taż sama złodziejka.

Przytomna służąca zaprowadziła ją do pokoju, lecz, zamknąwszy drzwi na klucz, pobiegła po policję i stróża.

Złodziejka, podejrzewając pułapkę, zdążyła wyłamać zamek i wybiedz na wschody, tu jednak przytrzymano ją i odprowadzono do cyrkułu.

Tu miła kobieta zeznała, iż skradzione przedmioty zastawiła w lombardzie, a wybrała się po raz drugi dla ponownego okradzenia artystki.

= Miła podróż.

Onegdaj przybył do Warszawy, celem złożenia wizyty kolegom warszawskim, p. N., jeden z najczynniejszych członków Towarzystwa wioślarskiego we Włocławku.

Przed przyjazdem jednak, jeszcze w wagonie kolei, pod Nowo-Aleksandrją, pan N. podczas snu wizytowany został przez jakiegoś nieznanego, który na pamiątkę swoich odwiedzin zabrał mu walizę oraz torbę podróżną.

Pan N. „jak stał" przybył do Warszawy, dziękując losom, iż wobec twardego snu, w jakim był podczas jazdy pogrążony, złodziejowi nie zachciało się sięgnąć do bocznej kieszeni marynarki, gdzie, oprócz sporej sumy pieniężnej, ważne jeszcze papiery się znajdowały.

= Nieostrożność.

W domu pod nrem 151-ym przy ulicy Marszałkowskiej Józef Karaś, oglądając rewolwer, przestrzelił wypadkiem ramię służącej, Julji Kirsznerównie.

Chorą odwieziono do baraku Czerwonego krzyża.

= W bójce.

Na Nowolipiu pod nrem 59-ym, Jan Konik kłócąc się z Kacprem Pacholikiem, zadał mu dwie rany nożem w głowę.

Pacholik leczy się w domu.

= Koń w kanale.

Wczoraj o godzinie 8 i pół wieczorem na Nowym-Świecie powożący wozem nr. 2384, Szyja Laterman, skręcił tak nieostrożnie, iż koń wpadł do nowo kopanego kanału.

Z pomocą windy konia wyciągnięto bez szwanku.

= Drobne ognie.

Przy ulicy Twardej pod nrem 58-ym, w fabryce Zalcwasera z niewiadowej przyczyny zapaliła się podłoga.

W restauracji Walerji Koldas na Chłodnej pod nrem 47-ym eksplodowała lampa, a od niej zapalił się sufit.

Oba ognie ugasili mieszkańcy.

\+ Komisje podatkowe.

Donoszą nam z Płocka, iż zapadła uchwała płockiego gubernjalnego komitetu podatkowego, dotycząca repartycji podatku dodatkowego od przedsiębiorstw i wszelkich kupiecko-handlowych procederów, utrzymywanych na zasadzie świadectw przemysłowych 1-go, 2-go i 3-go rzędu i patentów na drobny handel.

Wysokość tego podatku oznaczoną została na 6,417 rs.; suma zaś rozkładowego podatku dochodowego od kupców gildyjnych, których w całej gubernji znajduje się 336-iu, utrzymaną została w dawnej wysokości, t. j. rs. 10,000.

Repartycja nowego podatku oraz skład nowoorganizowanych *ad hoc* komisyj na lat 2, będą następujące:

w pow. płockim 2,163 rs. podatku; członkowie komitetu pp.: J. Wiśniewski, J. Zieliński, J. Popielawski, S. Trzciński, I. Zilberberg i F. Szyfer;

w pow. płońskim podatku rs. 1046; komitet: I. Gawroński, D. Gentel, F. Moszyński, I. Kopczyński, B. Gane i J. Smarżewski;

w pow. lipnowskim podatku 588 rs.; komitet: T. Klimontowicz, S. Rubinstein, J. Altman, W. Poczwartowski, M. Apt i M. Kufel;

w pow. mławskim podatku 869 rs.; komitet: A. Lipski, E. Czarnecki, M. Śniadowski, G. Drezner, Kremzner i P. Nakwaski;

w pow. ciechanowskim podatku 428 rs.; komitet: J. Ostrowski, H. Birman, W. Potocki, P. Materka, D. Solarz i T. Werner;

w pow. sierpeckim podatku 475 rs.; komitet: F. Targowski, F. Pelke, S. Trauber, B. Bursztyn, H. Rozenstein i Z. Kadecki;

w pow. prasznyskim podatku rs. 466; komitet: A. Smoliński, N. Golaner, S. Lawendel, J. Rykower, T. Rykower i K. Flankowski—i

w pow. rypińskim podatku 384 rs.; komitet: A. Rotman, M. Pozner, L. Klauberg, A. Dymant, M. Krutki i S. Olszewski.

\+ Ulewa.

W tych dniach, jak donoszą nam z Miropola, w gub. wołyńskiej, spadła tam straszliwa ulewa, w połączeniu z gradem.

Rzeka Słucz wystąpiła z brzegów, przerwała groble i mosty na znacznej przestrzeni i zalała pola i łąki, niszcząc zasiewy.

W czasie burzy spłonęło w mieście wskutek uderzenia pioruna pięć domów.

Straty są znaczne.

\+ Pożary lasów.

Korespondent nasz z Lublina pisze:

„Nie pamiętamy roku tak obfitującego w pożary lasów, jak bieżący.

Najpoważniejszym wszakże z dotychczasowych w naszej gubernji jest pożar lasu w dobrach Potoczek, własność p. Przanowskiego, w powiecie janowskim.

Las palił się przez kilka dni, pomimo wszelkich wysiłków, aby pożar powstrzymać.

Straty są bardzo znaczne."

\+ Od pioruna.

Dnia 11-go b. m. we wsi Zgliniec, w pow. sierpskim od uderzenia pioruna spaliły się budynki Szymona Czachorowskiego tudzież 6 koni, 18 sztuk bydła i 200 owiec na sumę 1420 rs.

Dnia 12-go b. m. we wsi Młodzów, gm. Radomsk, Walerja Żura od uderzenia pioruna poniosła śmierć na miejscu.

\+ Pożar osady.

W nocy z dnia 19-go na 20-ty b. m. w osadzie młynarskiej Ignacego Kułakowskiego, oznaczonej nrem 5-ym, we wsi Żbików, gminie Ożarow, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar.

Pomimo energicznego ratunku, osada cała, składająca się z zabudowań mieszkalnych i gospodarskich, oraz wiatraka, stała się pastwą płomieni.

Straty poszkodowany oblicza na sumę 2,400 rs.

ZE ŚWIATA.

× **Pomnik.** Oddział sokalskiego Towarzystwa pedagogicznego urządza odczyty, z których dochód jest przeznaczony na postawienie pomnika J. I. Kraszewskiemu w sokalskim farnym kościele.

× **W uniwersytecie jagiellońskim** p. Jan Maksymiljan Pawlikowski, rodem z Łysowód na Podolu, otrzymał w d. 19-ym b. m. stopień doktora filozofji.

× **Z Kościana,** w Księstwie Poznańskiem, donoszą nam, co następuje: Rozpoczęto tu budowę nowej linji kolejowej z Bydgoszczy do Żnina. Kolej ta przeznaczona jest wyłącznie dla celów strategicznych, rolnictwo więc i przemysł żadnej nie osiągnie z niej korzyści.—Najwięcej z całego Księstwa prześladowany nasz powiat kościański, mimo to najbardziej opornie się trzyma, skoro bowiem niemcy mają w nim ziemi 697,581 morgów, to polacy posiadają jej 840,501 morgów; po naszym powiecie idą dopiero powiaty: krobski, odolanowski, średzki, śremski, wągrowiecki i wrzesiński, gdzie więcej ziemi jest w rękach polaków, niż niemców, najgorzej zaś jest z powiatami: bydgoskim i poznańskim, w pierwszym bowiem niemcy posiadają już w swoich rękach ziemi 1,559,800 morgów, a polacy 804,185 m., w drugim zaś niemcy 1,721,677 m., a polacy tylko 479,826 m.—Wielką radość sprawiła tu pośród nas wiadomość, iż za sprawą ministra wyznań, Gosslera, ostatni z proboszczów rządowych, p. Juljusz Brenk, otrzymał nareszcie zawiadomienie, iż z d. 1-ym sierpnia ma się usunąć z zajmowanej posady. Parafjanie kościańscy, którzy w ciągu kilkolecia administracji p. Brenka pozbawieni niemal byli pociechy duchownej, bo w parafji przez niego administrowanej przyjmować jej nie chcieli, od innych zaś dzieliła ich odległość lub zakazy rządowe, z entuzjazmem przyjęli tę wieść. Rząd wyznaczył p. Brenkowi 1,500 talarów emerytury, którą ma pobierać tam, gdzie się osiedli. Świadomy usposobienia dla siebie parafjan proboszcz, nie czekając terminu, drapnął z Kościan w towarzystwie swego lokaja niewiadomo gdzie i kiedy. Skoro o ucieczce proboszcza rozeszła się wieść pośród ludu, chciał on pozostałe na plebanji dwie gospodynie jego wyświecać z miasta, że jednak były to ewangeliczki i niemki, niewiadomo zkąd przybyłe, zaopiekowała się niemi policja. Na konsekrację kościoła (jak wiadomo, na proboszczu dotychczasowym ciążyła ekskomunika) przybyć ma w dzień Matki Boskiej Zielnej d. 15-go sierpnia liczne duchowieństwo z Poznania, poczem nastąpi inauguracja nowego proboszcza.

× **Nowy wynalazek.** W Paryżu odbyły się w tych dniach próby z pociągiem bez kół, poruszanym bez lokomotywy, bez węgla, a mogącym 200 kilometrów robić na godzinę. Wagony osadzone są na rodzaju łyżew, ślizgających się po płaskich relsach. Motorem jest woda, wytryskująca z łyżew z siłą, zdolną podnieść wagony na pół milimetra ponad relsy, utrzymujące stale pomiędzy temi ostatniemi a pierwszemi drobną warstwę wody, po której pociąg płynie. Dość zakręcić kurek i wstrzymać wytrysk wody, aby w największym pędzie bez wypadku pociąg zatrzymać. Woda raz zużyta spływa do odpowiednich rezerwoarów i służyć może nadal.

× **Zmiana we fladze.** Od d. 4-go b. m. flaga Stanów Zjednoczonych, w miejsce wyobrażanych dotąd 38-iu gwiazd na niej, liczyć ich będzie 42. Zmiana ta nastąpiła skutkiem tego, iż od dnia wymienionego okręgi: Waszyngton, Mentona, Północna i Południowa Dakota weszły w skład unji. Przybyło zatem cztery stany i cztery gwiazdy.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. MANIA MICHALSKA,

córka Jana, majstra tapicerskiego, i Ludwiki z Łuczyńskich, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 24-go lipca 1889 r., przeżywszy lat 12. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kościoła św. Krzyża dnia 26-go lipca r. b., to jest w piątek, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski, na które rodzice zapraszają familję i życzliwych. —2505—

† Ś. p. FRANCISZEK GRUDZIŃSKI,
b. obywatel ziemski,

opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w d. 25-ym lipca 1889 r., przeżywszy lat 90. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 27-ym lipca, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, na które pozostała córka, zięć, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2510—

† Ś. p. MARJANNA Z SULIŃSKICH
1-go ślubu OSIŃSKA, 2-go HRECZYNA,

obywatelka przedmieścia Pragi, opatrzona św. sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności przeżywszy lat 70. Pozostały w smutku mąż z familją, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 26-ym lipca, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele N. M. P. Loretańskiej na Pradze, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu do grobu familijnego na cmentarz kamionkowski. 2—2512—

Ś. P.
ALEKSANDER BERSKI,
syn niegdy inżenier-jenerała Frnnciszka Berskiego i Bronisławy z Wysiekierskich, dnia 20-go lipca r. b. zakończył życie w Zakopanem, w wieku lat 47.

W przyszłą sobotę, to jest dnia 27-go lipca, jako w oktawę śmierci ś. p. Aleksandra **Berskiego**, odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała familja zaprasza krewnych, przpjaciół i znajomych. 2—941

† Ś. p. Wandzia **Schroeder**; córeczka Gustawa i Olimpji z Wandlów, w dniu 24 lipca 1889 r. powiększyła grono aniołków, przeżywszy rok 1 i mies. 1½. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 31 przy ulicy Wspólnej, w dniu 26-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski. —2508—

† Dnia 26 lipca w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p. Joanny **Borzysławskiej**, matki ukochanej i ojca Pawła, w rocznicę jej zejścia świątobliwego, odprawi się nabożeństwo żałobne, na które w wiecznym smutku pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 26-ym lipca, jako w dzień imienin ś. p. Anny z Czosnowskich **Plichta**, w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostały mąż i matka zmarłej zapraszają. —2431—

† W piątek, to jest, dnia 26-go lipca, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Anny **Biedrzyckiej**, o godzinie **10-ej** zrana w kościele powązkowskim, na które mąż z rodziną zapraszają krewnych i przyjaciół. —2502

† Za duszę ś. p. Jadwigi **ZIELENKIEWICZ**, odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 26-go lipca, to jest w piątek, o godzinie **9-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, na które pozostała rodzina krewnych i znajomych zaprasza. —2493—

† Jutro, t. j. dnia 26 b. m., jako w dniu imienin ś. p. Anny z Krokoszyńskich **Jeżyńskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Ducha (po-paulińskim) o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostały mąż, dzieci i wnuki życzliwych zapraszają. —2500—

† W piątek, d. 26-go b. m., jako w dzień imienin ś. p. Anny z Pomianowskich **Skrodzkiej**, odprawioną zostanie wotywa o godz. **10-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru. —2504—

Z Petersburga.

W gazecie *Nowosti* znajdujemy notatkę o ciekawej sprawie sądowej, która może zainteresować wszystkich, palących papierosy domowej roboty. Jeden z mieszkańców Petersburga, nie mogąc się przyzwyczaić do papierosów fabrycznych, palił wyłącznie papierosy nasypywane, które mu przygotowywała jego służąca. Stan taki trwał lata całe i oczywiście nie budził w konsumencie „domowych" papierosów żadnych skrupułów co do rodzaju i sposobu przyrządzania sobie „paliwa". Tymczasem pewnego pięknego poranku pan X (gazeta w obecnem stadjum sprawy nie wymienia nazwiska) otrzymuje awizację z okręgu akcyzowego z oznaczonym terminem osobistego stawienia się w kancelarji. Tutaj dopytują pana X o sposób nabywania papierosów; pytają go, jak dawno posługuje się tym sposobem; kto sporządza mu papierosy i t. p. Pan X., jakkolwiek zaniepokojony, nie nadawał jednak zbytniej wagi tej indagacji, zrozumiał zaś dopiero jej znaczenie, gdy po kilku dniach otrzymał urzędowe wezwanie o zapłacenie 3,000 rs. akcyzy za 7-letnie fabrykowanie papierosów na własną rękę. Ponieważ p. K. nie prowadził żadnej „fabryki", nie używał żadnych narzędzi do sporządzania papierosów, ponieważ wreszcie papierosy robione były dla własnego jego użytku, przeto nie uznał pretensji zarządu akcyzowego za słuszną i sprawa weszła na drogę sądową. O rezultacie tej sprawy, o ile podadzą go dzienniki petersburskie, nie zaniedbamy zawiadomić czytelników.

Russk. wied. zamieściły artykuł o potrzebach uniwersytetów z powodu wiadomości, zamieszczonej w dziennikach, że ministerjum oświaty zamierza wyasygnować na ten cel miljon rubli. Dziennik moskiewski wyraża powątpiewanie, czy znaczna ta suma zdoła jednak pokryć wszystkie potrzeby uniwersytetów, z których większość, z powodu wzrastającej wciąż liczby słuchaczów, znajduje się nieraz w krytycznem położeniu dla braku środków, przeznaczonych na pomoce naukowe. Pomoc publiczna, jak słusznie zaznacza cytowany przez nas dziennik, musi się przeważnie ograniczać do wspomagania biednych studentów, wszelkie zaś instytucje uniwersyteckie muszą oglądać się wyłącznie na pomoc państwową. Przy tej sposobności przytaczają *Russk. wied.* niektóre cyfry z praktyki zagranicznej. „Rząd rzeczypospolitej francuskiej—pisze wspomniana gazeta—w ciągu ostatnich lat 15-tu wydał na uniwersytety prowincjonalne 82,000,000 fr. i asygnował im roczne subsydjum w sumie 12,500,000 fr. Niemcy wydały około 14,000,000 marek na reformę jednego tylko uniwersytetu strasburskiego i podniosły roczny koszt jego utrzymania do 920,000 marek. Holandja, której dochody nie przewyższają 220 milj. franków, przeznacza rocznie $3\frac{1}{2}$ milj. na swoje uniwersytety. Nie mówimy już o Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, w których uniwersytety rozporządzają kolosalnemi funduszami, dzięki zresztą ogromnym kapitałom, legowanym przez osoby prywatne."

Z powodu istniejącego projektu zaprowadzenia języka państwowego w zarządach miast w prowincjach nadbaltyckich, *Swiet* pisze pomiędzy innemi:

„Jeżeli znajdują się tam uparci rusofobowie, którzy ignorują język russki, to nie ma powodu dopomagać im w tem, a więc też i wprowadzenie języka russkiego w zarządach miast nie może i nie powinno napotkać na zasługujące na uwagę zarzuty. Oczywiście, nie można się spodziewać, aby w tym kierunku wystąpiły z inicjatywą same zarządy, kierowane przez osoby, które uważają walkę przeciw językowi russkiemu za swój święty obowiązek; środek ten powinien być zastosowany przez władzę kompetentną. Skutki tej nowości mogą być tylko niezmiernie dobroczynnej natury dla zarządu sprawami miast, albowiem wraz z wprowadzeniem języka państwowego znihilowany zostanie wpływ tych elementów, które podtrzymują w zarządach ducha uporu i ciągną w sferę intryg politycznych."

Dzienniki petersburskie donoszą, iż nad Newę przybył jeden z ajentów francuskich, który zamierza pośredniczyć w eksploatowaniu wynalazków miejscowych za granicą. Ajent, którego nazwiska dzienniki russkie nie podają, postanowił wejść w porozumienie z wynalazcami i za odpowiedniem procentowem wynagrodzeniem dostarczyć nabywców wśród kapitalistów francuskich. Obecnie ajent wyjechał do Moskwy.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— J. C. W. Wielka Księżna Wirtemberska Wiara Konstantynówna przybyła do Pawłowska odwiedzić chorego Ojca swego, W. Księcia Konstantego Mikołajewicza. (*Aj. półn.*)

Wieden 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wczoraj wieczorem przybył tutaj poseł pruski przy Watykanie, Schloetzer. Nuncjusz papieski, msgr. Galimberti, oczekiwał go na dworcu. Schloetzer zabawi w Wiedniu przez trzy dni, celem przeprowadzenia ważnych konferencyj z msgr. Galimbertim. Wieczorem odbył się w nuncjaturze obiad na cześć Schloetzera.

Wiedeń 25 go lipca. (*Tel. pr. K. War.*) — Dzisiaj zboże poszło tutaj znacznie w górę. We Francji i w Niemczech nastały wczoraj deszcze, zagrażające złowrogo żniwom. Ceny pszenicy jesiennej notowano dzisiaj do 9.61; takich cen od roku 1886-go (podczas zaburzeń w Bułgarji) nie pamiętają. Cena pszenicy wiosennej przechodzi 10 złr.

Wiedeń 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W tutejszych kołach fachowych zajęto się żywo eksperymentami z modelem świeżo wynalezionej w Paryżu kolei, która na łyżwach bez kół przebiega 200 kilometrów na godzinę.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarz podpisał akt fundacji niemiecko-ewangelickiego biskupstwa jerozolimskiego.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz Wilhelm przybył wczoraj w podróży powrotnej z Lofotów do Bergen.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Przybył tutaj prefekt Sekwany, celem ułożenia się ostatecznego o warunki przewiezienia zwłok starszego Carnota do Francji.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*— Według zapewnień pism tutejszych kongres przeciwko niewolnictwu, projektowany w Lucernie, został odwołany.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Jenerał Bronsart v. Schellendorf wyraził życzenie, aby słowa jego wygłoszone w Królewcu wywołały uspokojenie i żeby je rozpowszechniono jaknajszerzej.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Slynny ajent policji tajnej, Ihring-Mahlow, oskarżony został o fałszywą przysięgę, złożoną w procesie poznańskim socjalistów.

Kiel 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W zarządzie marynarki odkryto wielkie malwersacje. Aresztowano nadkontrolera. W Berlinie, Gdańsku i Wilhelmshaven przesłuchiwano wiele osób, zamieszanych w tę sprawę.

Koburg 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Książę edymburski wyjechał do Peterhofu. (*Aj. półn.*)

Paryż 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Szczegóły obelżywego zamachu na osobę ministra wojny Freycineta przedstawiają się tak: Byłemu oficerowi Ponneau udało się dotrzeć do ministra, bawiącego w Saumur na inspekcji, gdy ten rozmawiał z komendantem szkoły wojskowej i kilkoma oficerami. Ponneau zawołał do Freycineta: „Wsiądźże na konia! Taki minister wojny na pieszo nic nie reprezentuje." Zanim obecni oprzytomnieli wobec niespodziewanego ataku Ponneau uderzył parasolem ministra i zawołał: „Zginąłeś! Nie jesteś odważniejszym, niż sądziłem!" Ponneau został aresztowany. Mają go zamknąć w domu warjatów, jako niepoczytalnego.

Paryż 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Nation* sygnalizuje dalsze dymisje urzędników skompromitowanych w ruchu bulanżerowskim. Są w ich liczbie członkowie najwyższego personelu służby bezpieczeństwa, tudzież podprefekci.

Paryż 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Ajencja Havasa* zaprzecza wiadomościom, jakoby komisja dziewięciu w sobotę już miała orzec pozbawienie praw politycznych i obywatelskich Boulangera, Dillona i Rocheforta. W sobotę komisja naznaczy tylko dalszy termin dziesięciodniowy do stawienia się oskarżonych przed sądem. W razie zaś niestawienia się również i w tym drugim terminie, nastąpi dopiero pozbawienie praw, o których mowa.

Paryż 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Krążą pogłoski, że sąd senatu zbierze się stanowczo w d. 8-ym sierpnia.

Bruksella 25-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Izba upoważniła rząd do uczestniczenia z sumą 10 u miljonów fr. w budowie kolei żelaznej w Kongo.

Rzym 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Przedstawiciele trzydziestu stowarzyszeń Irredenty postanowili kierunek wspólny powierzyć tajnemu wydziałowi w Rzymie.

Londyn 25-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Według *Daily News* na ostatniem przyjęciu dyplomatycznem prezes ministrów serbskich, Sawa Grujicz, zaprzeczył pogłosce, jakoby do Serbji przybyli lub przybyć mieli oficerowie russcy.

Londyn 25-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Lord Salisbury za pośrednictwem *Timesa* zaprzecza wiadomości, jakoby miał wyrazić się, że Kreta musi ostatecznie odpaść od Turcji. (*Aj. półn.*)

Belgrad 25-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Król Milan po opuszczeniu wagonu przemówił naprzód do metropolity Michała, oświadczając mu, że zapomina o wszystkiem, co przeszło. Następnie ucałował rękę metropolity i przyjął od niego uproszone błogosławieństwo „na szczęśliwy powrót do ukochanej ojczyzny", jak się wyraził.

Berlin 25-go lipca, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce [redacted] [redacted] (wczoraj 208.90)
Ruble na dostawę [redacted] [redacted] (wczoraj 208.75)

Straszny pożar.

Londyn 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Szanghai telegrafują o straszliwym pożarze, jaki zniszczył wielkie miasto chińskie, Luknow.

Tysiąc dwieście ludzi znalazło śmierć w płomieniach; czterysta osób zginęło pod gruzami walących się zabudowań.

Spłonęło 8,700 domów.

Przeszło 170,000 ludzi znalazło się bez dachu.

Straszliwy głód doprowadza tłumy do rozpaczy.

GIEŁDA.

Warszawa, 25-go lipca.

Dzisiejsze szacowania poranne berlińskie brzmiały bardzo pomyślnie, wynosiły bowiem 208, równia 47.85 bez kosztów, z zaznaczeniem pomyślniejszego i mocniejszego usposobienia giełdy tamtejszej. Otrzymane nadto depesze stwierdzały, iż pomyślne usposobienie giełdy przypisać należy pokojowym oświadczeniom jenerała Bransarta van Schellendorf. Petersburg taksował Londyn po 9.76 i 9.75 z odbiorem natychmiastowym i po 9.80 z terminem trzymiesięcznym. U nas, pomimo lepszych taksacyj, panowało usposobienie mocne, spowodowane brakiem oddawców i dość chętnym pokupem. Różnice pomiędzy początkowym kursem wpłaty w Berlinie $47.87\frac{1}{2}$ (odpowiadającym 208.90 bez kosztów) i końcowym $47.97\frac{1}{2}$ (t. j. 208.40 m. za 100 rs.) czyniły dziś 10 kop. na korzyść Berlina; porównanie dzisiejszego końcowego z wczorajszym końcowym kursem wykazuje $12\frac{1}{2}$ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca sierpnia r. b. po 48.25.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po $47.87\frac{1}{2}$, $47.92\frac{1}{2}$, 47.95 i $47.97\frac{1}{2}$, przeważnie jednak po $47.92\frac{1}{2}$ i 47.95, żądając 48.20. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.75. **Londyn** krótki notowano po 9.80 w zaofiarowaniu, bez ruchu. **Paryż** krótki kupowano po 38.95 i 39, przy żądaniu 39.20. **Wiedeń** krótki ofiarowano po 82.60, brano po 82.10 i 82.15.

W papierach obroty średnie, przy cokolwiek mocniejszej dążności. Żądano za listy likwidacyjne po 88.50 i 88.15, według wielkości odcinków, a otrzymywano 88.20, 88.25 i 88.30 za kilkadziesiąt tysięcy w dużych sztukach i 87.85 za kilka tysięcy w drobnych sztukach.

Notowano dziś półimperjały nowe po 7.83 i 7.84, marki po $48^{3}/_{4}$, guldeny po $83^{1}/_{4}$ i franki po 40 kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.35^{7}—8.38^{7}, garniec od 2.72 do 2.73. **Usposobienie spokojne**, dowozy średnie.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Adres: biura nauczycielskiego W. Max, Kotzebue 2, rekomenduje: nauczycielki, nauczycieli, bony. 2085r

Biuro kancjonowane nauczycieli i bon Józefa Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 50, wprost resursy. 1969r

Potrzebna francuzka konwersacja za niemiecki. Orla 7, m. 12. 16241

Student russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Hoża 9—52. 16244

Student uniwersytetu, russki, daje lekcje. Piękna 5, m. 14. 16002

Posady i prace.

Agronom po odbytej wieloletniej praktyce i ukończeniu kursów rolniczych za granicą, zajmujący posady zarządzającego i kasjera, pragnie objąć podobnąż posadę. Adres: Nowy-Świat № 52, mieszkania 14. 16218

Buchhalterji wyucza gruntownie upoważniony przez Okręg Naukowy Dawison. Wspólna 40. 15725

Bona polka z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Marszałkowska № 151, skład sukna. 16150

Chłopiec młody, któryby ukończył nie mniej jak 2 klasy gimnazjalne, może znaleźć miejsce w handlu towarów kolonjalnych K. Klemczyńskiego, Królewska № 37, pierwszeństwo mają z prowincji. 16078

Do dentysty potrzebny zaraz uczeń o własnych funduszach. Wiadomość u dentysty M. Goldsteina w Radomiu. 15797

Kasjerka do restauracji z kaucją rs. 400, suma zabezpieczona hypotecznie. Wiadomość w biurze Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 64, w gmachu resursy Obywatelskiej, sklep na dole, od godz. 10—12-ej w południe. 16217

Krawcowa zdolna wyjedzie na wieś bez wynagrodzenia na letnie miesiące. Stare Miasto 12, m. 5, drugie piętro. 2040r

Kobieta niemłoda poszukuje obowiązku u pojedyńczego pana, umiejąca doskonale prać, prasować, gotować. Wiadomość w kjosku, Bracka, róg Chmielnej. 16273

Kucharz uzdolniony, zarazem ogrodnik, przybyły z prowincji, w średnim wieku, opatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca na prowincji. Wiadomość: Wronia 30, mieszkania 32. 2002r

Maszynistka i 10 panien podręcznych potrzebne zaraz. Marszałkowska 149, mieszkania 10. 2090

Młoda osoba poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej, może złożyć kaucję. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. E. W. 2039r

Niemka z wyższem wykształceniem poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Ul. Złota № 20, mieszk. 1. 16261

Od 1-go sierpnia lub września poszukuje obowiązku młody człowiek w zakładach naukowych lub w domach prywatnych, mogący wypełniać obowiązki szwajcara, woźnego lub prace najprostsze. Łaskawe oferty upraszam zostawić w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. W. Ż. 2036r

Ortograficznie i szybko piszący po russku może znaleźć stałe zajęcie w Bendzinie za dobrem wynagrodzeniem, zależnem wszakże od zdolności i pracy. Gwarancja wymagana. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod sig. „Bendzin". 16255

Osoba młoda, inteligentna, znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje miejsca do zarządu domu lub lektorki. Oferty: Kurjer Warszawski, lit. A. S. 16245

Osoba w średnim wieku, znająca szycie bielizny i krawiecczyzny, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Krucza 22, m. 14. 2041r

Potrzebne: bieliźniarka do Wilsona, panna znająca krawiecczyznę. Krochmalna № 43, mieszk. 12. 16125

Potrzebni chłopcy do drzeworytni, fabryki stempli kauczukowych. Ulica Tłomackie № 15. 2012r

Pisarz prowentowy z dużych dóbr, kawaler, potrzebuje posady zaraz. Oferty proszę: kantor Kurjera Warsz. dla „Pisarza". 16128

Potrzebna jest młoda, inteligentna panienka do pomocy starszej osoby przy zakładzie restauracyjnym. Wiadomość ul. Elektoralna № 30. 16058

Potrzebna bona francuzka z dobremi świadectwami. Ulica Róż № 1. 16016

Panny zdatne do spódnic i do nauki potrzebne są. Ulica Twarda № 6, mieszkania 9, 1-sze piętro od frontu. 15985

Potrzeba dwóch uczniów do zakładu wyrobu wędlin. Wiadomość na miejscu, w składzie wędlin K. Pomińskiego, ulica Długa № 37. 15991

Poszukuje się niańki z dobremi świadectwami na wieś. Dowiedzieć się: ulica Piękna № 5, mieszkania 2, od 2—3 po południu codziennie. 16086

Potrzebne panny do haftu i podręczne do bielizny. Chłodna 4, m. 8. 16069

Potrzebna jest bufetowa do restauracji przy ul. Dzikiej № 74, z kaucją rs. 50 lub z poręczeniem przez pewną osobę; zarazem także potrzebną jest dziewczynka do pomocy do bufetu. 16101

Panny zupełnie uzdolnione do spódnic i staników, potrzebne są do pracowni, Żurawia № 24. 16021

Potrzebne są panny do bielizny, maszynistka i podręczne. Niecałą № domu 12, mieszkania 15. 16193

Potrzebny uczeń do składu farb, Nowy-Świat № 16. 16226

Potrzebne są panny uzdatnione do staników natychmiast. Zielna № 26, prawa oficyna, mieszk. № 11, Brzozowska. 16219

Potrzebny jest na wyjazd do Rosji zdolny mydlarz do wyrobu mydeł toaletowych, pensja 50 do 60 rs., stosownie do uzdolnienia. Oferty pod lit. J. S. w Kurjerze. 16207

Potrzebni są terminatorzy i praktykanci fachu ślusarskiego. Bielańska № 16. 16202

Potrzebny jest rządca na wieś z kaucją kilkusetrublową, kawaler lub wdowiec, pojedyńczy, z dobremi rekomendacjami. Zgłaszać się: Miodowa 8, magazyn Michaliny, od 6 ej do 8-ej wieczorem. 16201

Potrzebna panienka podręczna do sukien. Piękna № 48, stróż wskaże. 16259

Potrzebna jest szwaczka, umiejąca szyć bieliznę na maszynie Singera. Chłodna № 45, drugie piętro. 16257

Potrzebna jest bona niemka, izraelitka, nie bardzo młoda, znająca się dobrze na gospodarstwie. Waliców № 12, Silberholtz. 16250

Panny kompletnie uzdatnione do upinania sukien, zdatne staniczarki oraz maszynistka potrzebne są do magazynu S. Lulla et Comp., Długa № 19. 16240

Potrzebna sługa do wszystkiego i chłopak. Złota № 16, w szynku. 16275

Potrzebne dziurkarki do bielizny. Piwna № 3, m. 3. 16274

Potrzebny zdatny ekonom. Ulica Dzielna № 37. 16271

Potrzebne bieliźniarki maszynistki, podręczna i uczennica. Nowolipie 26, m. 52. 16270

Potrzeba bardzo zdolnych panien do haftu. Marjensztadt № 2, mieszkania 6. 16269

Potrzebna hafciarka do znaczenia. Wielka 39, mieszk. 4. 16264

Subjekt felczerski potrzebny do zakładu takiegoż w Piotrkowie gub. Adres: ulica Moskowska dom W-go Spana. 16204

Staniczarki zdolne potrzebne na stałą robotę. Długa 10, m. 41. 16243

Uczeń potrzebny do zakładu zegarmistrzowskiego J. Gołembiowskiego, Ulica Bielańska № 1. 16234

Kupno i sprzedaż.

Bracka № 6, mieszkania 7. Dwa łóżka mahoniowe do sprzedania. 16209

Binokle, okulary w wielkim wyborze najlepszego gatunku, o 25% taniej w magazynie optycznym Juljana Drehera, Szpitalna 6. Biednym po cenie kosztu. Przyjmuję reparację. 1822r

Dogi ulmskie, szczenięta, do sprzedania. Żurawia 12, mieszk. 13. 16225

Do sprzedania zaraz dwa wałachy, szpaki, w 8-ym roku, zupełnie zdrowe, na Nowym-Świecie № 49, wiadomość u stangreta Antoniego. 16282

Dywany przeróżne, materje meblowe, portjery, serwety, kołdry, chodniki, dery, wielki wybór! „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska № 137. Ceny niższe od wszelkich wyprzedaży! 1610r

Do sprzedania szeslong skórą amerykańską kryty, fotel duży wygodny, za niską cenę. Tamże przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące, specjalnie roboty dekoracyjne i zakładanie firanek fantazyjnie, wszystko po cenach niskich. Chmielna № 16, mieszkania 10. 16097

Fortepian Hofera bardzo dobry rs. 220. Elektoralna 10, m. 20. 16038

Fortepian o 7-iu oktawach, czarny, mało używany, za rs. 230 do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowolipie 59, mieszk. 4. 16246

Garnitur nowy, dobrej roboty, z powodu wyjazdu za rs. 65. Ulica Krucza № 38, u tapicera. 16224

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 84. 505

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Ktoby miał do sprzedania jednokonną budkę resorową, bez wewnętrznego urządzenia, niech złoży ofertę piśmienną w Kurjerze pod signum „Kupno № 264". 2029r

Klozet dębowy, nieużywany, nabyć można tanio. Ulica Elektoralna № 23, w drugiej bramie na dole. 16251

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 15576

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 15842

Mebli rozmaitych zupełna wyprzedaż w zwinąć się mającym magazynie. Ceny niżej kosztu. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. 16276

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 16065

Meble za bezcen, garnitur czarny orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 15541

Meble porządne do sprzedania: garnitur, szafki, szafy, łóżka, otomana, kredens, biurko, lustra etc. Świętokrzyska 39, m. 2. 16029

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Maszyna o sile 3-ch koni, poruszana gorącem powietrzem, w zupełnie dobrym stanie, za rs. 300 do sprzedania. Wiadomość u stróża, ul. Jerozolimska № 63. 1973r

Maszyna do sprzedania prawdziwa amerykańska Whelera i Wilsona. Ulica Zielna № 17, mieszkania 5. 16006

Meble bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, buduarowy, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła dębowe, łóżka, toaleta. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15070

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 3, w bramie na dole. 16195

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, komody, szafy, toalety biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 16194

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, otomana, komoda, biurko, szafy, firanki. Zielna 41, róg Próżnej, mieszkania 12. 16173

Mamki sztuczne francuskie, działające również łatwo, jak pierś matki, rs. 1. Tapioka brazylijska, najlżejszy i najpożywniejszy pokarm dla małych dzieci, dla rekonwalescentów i dla osób cierpiących na katar żołądka, gotuje się na mleku lub na rosole, ilość na osobę łyżeczka deserowa, pakiet półfuntowy francuski 35 i 50 kop.—Zabawki wszelkiego rodzaju, od najtańszych. Sprzedaż w Magazynie Francuskim, ul. hr. Berga № 8. 20?8r

Maszyny do szycia bardzo mało używane, do sprzedania, różnych systemów, od 10 do 15 rs. Leszno № 12. 16236

Pozostawiono do sprzedania z powodu wyjazdu urządzenie sypialni orzechowe, garnitur pokryty utrechtem bordo orzechowy. Magazyn mebli Rabong, ulica Nowy-Świat № 39. 15763

Potrzebny wózek duży, długi, do wożenia chorego, ktoby miał do odstąpienia, proszę zgłosić się: Żabia 9, mieszkania 39, od 8-ej do 11-ej zrana. 16158

Pianino czarne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyska 8, m. 3. 16213

Pianino mało używane, najnowszej konstrukcji, do sprzedania. Nowy-Świat 66, mieszkania 2. 16214

Para bardzo pięknych łabędzi i pawi do sprzedania. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 58, u stróża domu, od 10 do 2 ej po południu. 2037r

Pianino amerykańskiego systemu, krzyżowe, czarne, do sprzedania. Nowy-Świat № 34, Nowicki. 16265

Potrzebne natychmiast: kredens niemały, umywalnia z blatem marmurowym, stół jadalny, lampa duża do salonu, fotel do biurka i dwa lichtarze. Oferty składać w kiosku, róg Żurawiej i Kruczej, pod lit. A. R., z wymienieniem ceny. 16263

Stół i 6 krzeseł do sprzedania. Erywańska № 16. 16181

Sprzedaję kredens dębowy, szafę jesionową. Smolna 12, m. 11. 16221

Sery litewskie sprzedajemy na pudy, półpudy, a także i na całe główki. E. Wojewódzki et Comp., Marszałkowska 116. 2034r

Szczeniaki rasowe, cetry, lustro konsolowe czarne, żyrandol 3-płomienny i gazometr mały do sprzedania niedrogo. Elektoralna 8, stróż wskaże. 16256

Wózki dziecinne, klatki, latarnie, zabawki i naczynia kuchenne wyprzedaję po cenach niżej kosztu. Tarnowski, Czysta № 6. 16267

Wózki dla chorych na resorach podwójnych od rs. 22, poleca fabryka wózków E. Herzman. ul. Kaliksta № 15, obok klubu cyklistów. 15945

Zniżone ceny staników trykotowych, tamże pończochy, skarpetki oraz nadrabianie. Marszałkowska 129, oficyna. 16085

Za bezcen tremo stojące, szlifowane, łóżko z materacem, komoda. Świętokrzyska 16, m. 13, parter. 16272

2 lampy gazowe, stołowa i gabinetowa, do sprzedania. Szpitalna 8, u stróża. 16091

Interesa handl. i majątk.

Do odstąpienia skład nici i towarów norymberskich, od 14 lat przy ulicy pryncypalnej istniejący, z wyrobioną klijentelą, z powodu interesów familijnych. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat № 66, mieszkania 3, od godziny 3 do 6-ej. 2004r

Dzierżawa 17 lat folwarku włók 11 zaraz do odstąpienia. Wiadomość: szwajcar, Hotel Wiedeński. 16082

Do sprzedania folwark mórg 126, wiorst 12 od Żyrardowa i Rudy Guzowskiej, a od miasta Mszczonowa wiorst $3^1/_2$, gotówki potrzeba 1,500 rs., można zamienić na domek lub majątek w kraju zachodnim. Wiadomość: Krakow.-Przedm. № 23, w magazynie p. Maszków. 15830

Domek murowany z dwoma ogródkami sprzedam tanio. Ulica Młynarska 40, właściciel. 1897r

Dystrybucja do odstąpienia. Trębacka № 7. 15815

Dla przemysłowca. Potrzeba rs. 300, gwarancja hypoteczna. Oferty: Kurjer pod lit. M. K. 16205

Do sprzedania bawarja, cena przystępna. Ulica Twarda № 27, wiadomość na miejscu. 16239

Folwark włók $3^1/_2$, bez nieużytków, z inwentarzem, osiewem i budynkami, do sprzedania za 4,000 rs. Do kupna potrzeba 2,000 rs. Zielna 4, mieszkania 23, do 11-ej zrana i od 2 do 4-ej po południu. 16112

Jest do odstąpienia handel win i towarów kolonjalnych, istniejący od r. 1872. Wiadomość: ul. Ciepła № 9, mieszk. 2. 16116

Jest do sprzedania traktjernia „pod starą papugą", ul. Piwna № 3. 16262

Korzystny interes. Opatrzony herbem państwa skład nafty i lamp, firma braci Nobel, cieszący się zaufaniem i poważną klijentelą, z powodu wyjazdu zaraz do zbycia. Ul. Bracka № 16. 16208

Korzystny interes jest do odstąpienia na dobrych warunkach na własność, lub też oddanie go w administrację. Wiadomość: Chłodna № 8, od godz. 9 do 2-ej, w składzie piwa łomiankowskiego. 16253

Kupiec posiadający pozwolenie na prowadzenie składu aptecznego, poszukuje w celu założenia takowego wspólnika z kapitałem 10—15,000 rs. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego M. S. 15. 16252

Kolonja do 50 mórg gruntu dobrego, z budynkami i sadem lub bez nich, z łąkami i wodami, do sprzedania lub wydzierżawienia, u przystanku kolei żelaznej, we wsi kościelnej, o 18 wiorst od Warszawy. Miejscowość bardzo zdrowa, leśna. Wiadomość u p. Iberszera, ul. Nowozielna № 51. 16229

Magle do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 60. 16169

Majątek włók 220, w tem łąk włók 6, lasu włók 50, pałac w parku, stawy zarybione, gorzelnia parowa, budynki murowane, inwentarz żywy i martwy kompletny, w całości lub częściowo na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Prosta 11, m. 14, od 4 do 5-ej po południu. Tamże lokacja rs. 140,000 częściowo na 7%. 16051

Magle do sprzedania w dobrym stanie z powodu zmiany interesu. Wiadomość: ulica Grzybowska № 53. 15983

Młyn nowy i dwie włóki gruntu przy szosie do sprzedania albo wydzierżawienia od 1-go września. Oferty: Kurjer K. W. 16232

Potrzebny wspólnik do interesu bardzo korzystnego, z kapitałem rs. 600. Wiadomość w sklepie mydlarskim, ulica Marszałkowska № 116. 16131

Posiadając 5,000 rs. pragnę przystąpić do jakiego interesu lub otrzymać zarząd domu etc. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod „J. 5,000." 16242

Rubli 1,500 poszukuje się na majątek ziemski pod Warszawą. Wiadomość u adwokata Szymańskiego, Długa № 36, od 5 do 7-ej. 16119

Rubli 750 potrzebne na pierwszy numer hypoteki. Nowy-Świat 53, m. 14. 16203

Restauracja z niezłem powodzeniem skutkiem zmiany interesu do sprzedania. Wiadomość: ul. Chmielna № 72, m. 6. 16222

Rubli 1,500 pożyczki na powiększenie fabryki poszukuję, wysoki procent zapewniam hypotecznie. Oferty pod lit. B. przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26. 2032r

Rubli 3,000 do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość przy ulicy Siennej № 80, u rządcy. 16235

Restauracja do odstąpienia na dogodnych warunkach, mająca obrotu rocznego 30.000 rs. Porozumieć się: Miodowa 12, Snowacki. 16268

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Wspólna 14. 16196

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość: ulica Chłodna № 46, w kawiarni. 16198

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Mokotowska № 35. 16212

Sklep spożywczy zaraz sprzedam. Browarna № 6, przy wodociągu. 16227

Sklep z dystrybucją do sprzedania. Ulica Świętojerska № 12. 16228

Sklep produktów wiejskich jest do odstąpienia zaraz. Róg ulic Złotej i Wielkiej № 18. 16254

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Ceglana № 2. 16248

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu nagłej zmiany. Ulica Pańska № 66. 16096

Umeblowane pokoje do sprzedania zaraz lub od kwartału. Marszałkowska № 104, wiadomość tamże. 16258

Wspólnika z kapitałem rs. 10,000, z których 6,000 rs. ma być złożone w tutejszym magistracie, poszukuje znany kupiec do interesu przemysłowego. Oferty w Kurjerze pod Z. X. 125. 16230

W mieście powiatowem, o 15 wiorst od kolei żelaznej, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia każdego czasu sklep kolonjalno-spożywczy z dystrybucją, egzystujący od lat kilkunastu, sklep z mieszkaniem 200 rs. rocznie. Wiadomość: ulica Miodowa № 1, w restauracji. 16266

Z pewnem ubezpieczeniem kapitału rs. 400 może mieć kobieta w średnim wieku pełne utrzymanie, a za zajmowanie się gospodarstwem osobne wynagrodzenie. Wiadomość w cukierni Arnolda, Marszałkowska № 119, od 4 do 7-ej wieczorem. 16090

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia pałacyk, złożony z 12-tu pokojów, z ogrodem i sutereną dla służby; 5 pokojów, przedpokój i kuchnia. W razie żądania może być dodana stajnia i wozownia. Wiadomość: Rymarska 12, m. 1. 16110

Do wynajęcia zaraz wielki murowany skład, 178 łokci □ powierzchni, ze sklepionemi piwnicami w bezpośredniej komunikacji i górą, oraz pomniejsze składy z piwnicami lub bez takowych, do wynajęcia. Gnojna № 1, przy Żelaznej-Bramie. Wiadomość na miejscu. 15741

Dwa pokoje, przedpokój, umeblowane elegancko, do wynajęcia. Żurawia 15, mieszkania 10. 16031

Dla nauczycielek pomieszczenie z pościelą, całodziennem utrzymaniem. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 16012

Do wynajęcia od 1 sierpnia 2 pokoje, 11 rs. Pańska 86. 16000

Instytutowa 8, do wynajęcia zaraz sześć pokojów, dwie wozownie i stajnie od św. Michała trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, oraz dwa pokoje. 2014r

Lokale tanie od św. Michała r. b. w Józefinie, za Belwederską rogatką, wynajmuje miejscowy ogrodnik.—Willa ta jest i do sprzedania. 15886

Letnie mieszkanie do wynajęcia, od Grójca 2 mile, wieś Miechowice nad Pilicą, miejscowość urocza, park, owoce, z życiem całodziennem; tygodniowo lub miesięcznie od 2-ch do 3-ch rs. dziennie. Wiad. na miejscu. 16118

Letnie mieszkanie w Nowo-Mińsku do odnajęcia z powodu wyjazdu, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, sień i duża werenda, za bardzo przystępną cenę. Bliższa wiadomość: Piękna № 17, od 6 do 8-ej wieczorem. 16070

Lokale fabryczne różnej wielkości i rozkładu, z siłą parową i urządzoną transmisją, s do wynajęcia w każdym czasie po cenach przystępnych, na różne, fabrykacje, ulica Marszałkowska № 11, 13, 15 w Warszawie. Zakłady Jonasza Sussmana. 1964r

Od sierpnia pokój przy familji, wejście oddzielne. Leszno 28, stróż wskaże. 16139

Potrzebne mieszkanie: 2 salony obszerne, widne, suche, wraz z 2-ma lub 3-ma pokojami suchemi, kuchnią, przedpokojem, i ogródkiem, na ulicach: Elektoralnej, Solnej, Białej, Orlej, Leszno, Ogrodowej lub Chłodnej do Żelaznej—w cenie 500 rs. rocznie lub trochę wyżej. Oferty składać do kantoru Kurjera pod „Ochrona." 16260

Pokój ze schowankiem na rzeczy, zaraz do odnajęcia przy familji, wejście oddzielne głównemi schodami, może być z samowarem, lub całodziennem utrzymaniem. Aleje Jerozolimskie № 70, m. 7. 16231

Pokój dla dwóch panienek uczących się i przyzwoitych, lub mężczyzny spokojnego. Marszałkowska 105, m. 8. 16210

Poszukuje mieszkania do rs. 500, obszernego, blizko placu św. Aleksandra. Jerozolimska 25.—Strzelecki. 16117

Salonik umeblowany, na dole, oddzielny przedpokój. Ul. Wspólna 14, widok na ogród. 16076

Sklep z pokojem lub bez, zaraz do wynajęcia. Miodowa 15. 2015

Z dniem 1 października r. b. sklep z pokojem i kuchnią lub oddzielnie. Cena roczna sklepu 500 rs., mieszkanie 140 rs. Wiadomość u właściciela, Długa 37. 16211

Zaraz do wynajęcia sklep duży, o dwóch oknach, z dwoma pokojami i kuchnią obok cyrku, Ordynacka № 7, wiad u stróża. 16223

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia letnie mieszkanie w Wierzbnie, za Warszawą, składające się z 3 pokojów z kuchnią. Wiadomość: M. Kabacznik Gęsia 3. 16151

2 pokoje umeblowane do wynajęcia. Świętokrzyzka 18, mieszkania 5. 15691

2 pokoje kawalerskie, świeżo wyrestaurowane, na 1-m piętrze, do wynajęcia zaraz. Krakowskie-Przedmieście 58, wiadomość u rządcy. 16216

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, od frontu, do wynajęcia zaraz, rocznie lub miesięcznie. Krucza 46, przy Alei Jerozolimskiej. 16220

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość i kuracje. Chłodna 21, m. 15. 15500

Akuszerka Dobrowolska przyjmuje na czas dłuższy lub kurację, z umieszczeniem dziecka, pokoje osobne, ceny nizkie. Chłodna 24. 15954

Akuszerka przyjmuje na słabość i kuracje, ceny nizkie. Bednarska 17. 16014

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 16206

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w wspólnych i osobnych pokojach. Z umieszczeniem dziecka rs. 15. Żurawia № 9. m. 14. 16233

Chmielna 24, mieszkania 9, obiady prywatne, na świeżem maśle. 16113

Dyplomowany zakład rękodzielniczy dla kobiet Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, strojów, krawatów, koronek, haftu białego, złotem, jedwabiami, dżetami, malowania. 16247

Dnia 24 b. m. zgubiony został pugilares, zawierający: w gotowiźnie rs. 27, kwit zaliczeniowy dr. żel. Petersburskiej № 1890, weksel na rs. 200 z podpisem J. Szapiro, weksel na rs. 50 z podpisem L. Libowicz, weksel na rs. 72 z podpisem L. Libowicz, na zlecenie J. Henigsohn; książka legitymacyjna wydana z miasta Wyłkowyszek na imię J. Henigsohna. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowe do kantoru pana S. Jaszuńskiego, Nalewki № 28, za nagrodą. 16228

„Exsiccator." Broszurkę illustrowaną, drugie wydanie, niezbędną dla każdego budującego. Ważny dodatek, bezpłatnie. Królewska 39. 1895r

Karety, landa, faetony wynajmuję najtaniej. Nowy-Świat 32. 13779

Pracownia Adeli wykonywa suknie, okrycia, po możliwie tanich cenach; przyjmują się także kapelusze do ubierania. Nowogrodzka 17, m. 8. 2031r

Paczka kretonu zostawiona w Saskim ogrodzie do odebrania. Jerozolimska 84, mieszkania 1. 16280

Wyżeł ponter, jasny kasztan, przybłąkał się. Odebrać można w II-im Grochowie, fabryka W-go Sztencla. 2030r

Z. Fijałkowskiego warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe, Krakowskie-Przedmieście № 1, obok kościoła św. Krzyża, załatwia kompletne pogrzeby, oraz przewóz zwłok: posiada na składzie: trumny metalowe i drewniane (na zapotrzebowania telegraficzne wysyła takowe koleją, za „Nachnahme"), gotowe ubiory żałobne, pośmiertne i kapelusze. 2013r

Za połowę ceny podczas wakacji uczę roboty pończoch, daję stałe zajęcie. Marszałkowska 129, oficyna. 16083

Zgubiono weksel na sumę rs. 100, na zlecenie pana Zys, wystawiony 21 lipca, płatny za trzy miesiące, z podpisem B. Mazurek. Znalazca zechce oddać na ulicę Piwną № 27, do B. Mazurek. 16237

19 lipca o 10 wieczorem przechodząc Aleją Ujazdowską i wracając dorożką na Nowy Świat № 37, zgubiony został kolczyk, duży koralowy, na złotym sztyfcie. Upraszam łaskawego znalazcę o odniesienie, za nagrodą rs. 5. 16005

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Юлія 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).